

PRAPREMIERA „KŁOPOTU Z MĘŻCZYZNAMI” W ZIELONEJ GÓRZE

Z okazji prapremiery swej sztuki „Kłopot z mężczyznami” autorka jej Irena Jurgielewiczowa pisze:

„Kłopot z mężczyznami — i to nie mały — prawda? Oczywiście, twierdzącej odpowiedzi na to pytanie udziela tylko kobiety. Mężczyźni, słysząc ją — wzruszą ramionami, lub — jeśli są grzeczniejsi — wyjaśnią rzeczowo, że skoro zdobyliśmy wszelkie prawa, jakimi Polska Ludowa obdarzyła swoich obywateli, to nasze pretensje są pozbawione jakichkolwiek podstaw. Zdobyliśmy te prawa — to prawda. Otworzyły się przed nami wspaniałe możliwości. Możemy być i jesteśmy lekarkami, agrotechnikami, traktorzystkami, profesorami, ministrami... Zajmujemy odpowiedzialne stanowiska, podejmujemy najtrudniejsze prace. O cóż więc chodzi? O obyczaj. Obyczaj o którym nie można powiedzieć nic innego jak to, że doprawdy „wlecze się w ogonie” zmian niesionych przez życie. To on właśnie wbrew piśniam i głoszonym prawom tylko mężczyznom rezerwuje liczne i nader cenne przywileje domowe, dostosowania trybu życia do własnych upodobań, spokoju po pracy, oderwania od wielu trosk życia.. Czy trzeba wylizywać dalej? Chyba nie. Wystarczy rozejrzeć się na około. Niemilo z takich przywilejów zrezygnować, niemilo się nimi choćby podzielić. Przyzwyczajenie, wygodą, świadomy czy nieświadomy egoizm to mocne rodzaje broni. Trudno zwyciężyć tak dobrze opancerzonego przeciwni-

ka. Tym bardziej, że — tu dotykamy punktu najboleśniejszego — musimy walczyć równocześnie z „wrogiem wewnętrznym”. Jest nim oczywiście miłość. Bo jak odmówić przywilejów mężczyźnie, którego kochamy?

Janina Węglewicz, jedna z bohatererek sztuki, uważa, że jedyną na to radą jest — nie kochać się wcale. Nie sądzimy, by ta rada miała powodzenie. Może więc lepiej walczyć nie tylko z mężczyznami, ale i z sobą? Z własną skłonnością do uległości?

Nie będzie to łatwe zwłaszcza dla tych, które zostały urobione przez długie lata dawnego przyzwyczajenia. Ale nie traćmy nadziei: pomoc nadciąga. Dorastają dziewczęta, które mają dość zapału i siły, by właściwie ułożyć stosunki z towarzyszami życia i pracy — a także, by wesprzeć mocnym ramieniem te spośród nas, które czują się słabe.“

Pierwsze przedstawienie „Kłopotu z mężczyznami” odbyło się w dniu 17 września w teatrze Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze. Reżyserowała Irena Ładosiówna, oprawę scenograficzną przygotował Waldemar Jodkowski, a wykonawcami byli: Dorota Dworzyńska, Elżbieta Pasterbówna, Zofia Mirska, Kazimiera Nogajówna, Romana Kamińska, Irena Lubicz-Łozińska, Karol Hruby, Bolesław Andrzejczyk, Eugeniusz Szatkowski.

Następną po sztuce Jurgielewiczowej premierą tej sceny będzie „Trzy dzieści srebrników” Howarda Fastsa w reżyserii Stefana Drewicza.